

Humorki 6

- Dwóch nastolatków gra w piłkę, a tu nagle na jednego z nich rzuca się rottwajler, ale drugi bohatersko rzuca się na bestie i skręca jej kark i podchodzi do niego dziennikarz:
 - Świetnie mam artykuł "Kibic legi uratował koledze życie dzięki zabiciu besti"
 - Ale ja nie jestem kibicem legi!
 - No to kibic poloni
 - Poloni też nie
 - No to czego
 - Wiedzewa łódz
- Nazajutrz w gazecie "Nastoletni zwrodnialec zabił bezbronne zwierzątko...."

- Na przystanku autobusowym siedzą dwie pudliczki. Jedna mówi do drugiej:
 - Na jaki autobus czekasz?
 - Na 1 a ty?
 - Ja na 8 odpowiedziała druga.
- Przyjechała 18-tka wsiadły obie

- Na furtce zamiast napisu "zły pies", ktoś dopisał "pies bez zębów". Rano wściekły pies czyta napis i mówi: "jak znajdę tego, co to napisał, to go zamlaskam na śmierć!"

- Przychodzi Jasiu do domu cały zmoczony. Mama pyta Jasia
 - Jasiu co się stało pada deszcz?
 - Nie bawiliśmy się w psy.

- No i?

- Ja byłem latarnią!

- Przychodzi
bokser do sklepu i mówi:

- Dzień dobry, czy jest spleśniała karma?

Sprzedawca labrador:

- Nie, nie ma

Na drugi dzień

- Jest spleśniała karma?

- U nas nie ma starej karmy!

Na trzeci dzień:

- Jest spleśniała karma?

- Ile razy mam ci powtarzać, nie ma!

Historia powtarza się przez tydzień.

W końcu labrador się wkurzył i mówi gdy przychodzi bokser:

- Mamy starą, spleśniałą karmę!

Na to bokser wyciąga odznakę i mówi:

- To się dobrze składa : sanepid!

- przycodddzi
pudlica do lekarza ze śledziem na plecach:

- Co pani dolega?

- Ktoś mnie śledzi.

- W domu
dzwoni telefon i odbiera go pies:

- Halo kto mówi?

- Hau!

- Przepraszam nie rozumiem.

- Hau!

- Że co?

- H jak Helena A jak Andrzej U jak Urszula. Hau!

- W dzień
nauczyciela dzieci podchodzą do pani i wręczają jej prezenty.

Podchodzi Małgosia, której rodzice pracują w sklepie z bielizną, i podaje pani prezent. Pani potrząsnęła prezentem i powiedziała

- Bluzka!

- Tak, skąd pani wiedziała?

Podchodzi Krzysiek, którego rodzice pracują w sklepie ze słodyczami. Pani potrząsnęła prezentem.

- Bombonierka

- Skąd pani to wie?

Podchodzi Jasiu którego rodzice pracują w sklepie monopolowym. Pani spróbowała wyciekający płyn.

- Wino?

- Nie.

- Szampan?

- Nie.

- To co?

- Szczeniaczek!

- Idzie pies
przez pustynię i widzi drzewo:

Jeżeli to znowu fatamorgana to mi pęcherz pęknie.

- Idzie pies
przez pustynię i widzi drzewo: Jeżeli to znowu fatamorgana to mi pęcherz pęknie.

- Policja
mówi do psa:

- Daj głos.

A pies:

- A co to wigilia.